

Architectus

2002
Nr 1(11)

Nasi mistrzowie

Olgiert Czerner

Pochodzi z rodziny śląsko-małopolskiej. Najstarszy znaleziony Czerner jest zapisany w księdze chrztów z 1689 r. parafii Słupice, położonej na południowych stokach Ślęży. Pradziad i dziad Olgierta pochodzili ze wsi Sudzice, na południe od Raciborza, ojciec Karol ze Śląska Cieszyńskiego. Tam się przenieśli ci rolnicy z Sudzic za pracą w kopalni węgla kamiennego.

Matka Jadwiga, z domu Czerwińska, wywodzi się po ojcu z rodziny rzemieślniczej, ale od drugiej połowy XIX w. pierwszych poszukiwaczy ropy naftowej w Polsce i w Ameryce. Urodziła się w Schodnicy, studiowała medycynę we Lwowie i tam poznała swego przyszłego męża.

Pradziad Stanisław Czerwiński był powstańcem 1863 r., zesłańcem na Sybir, jest pochowany na starym cmentarzu w Dobczycach. Ojciec brał udział w trzech powstaniach Górnos Śląskich, po dyplomie w Politechnice Lwowskiej (inżynier mechanik) zawsze pracował w przemyśle węglowym i jest pochowany w Cieszynie. Matka walczyła w obronie Przemysła i Lwowa w 1918 r., była Lwowskim Orłkiem. Rodzice wzięli ślub w 1925 r. w Bieszczadach, w Turce nad Stryjem, lecz zaraz przenieśli się na Śląsk.

Olgiert urodził się jako drugi syn 15 kwietnia 1929 r. w Świętochłowicach, w czerwonym ceglany „familoku”. Rodzice zmieniali miejsca pobytu w poszukiwaniu lepszych warunków pracy, a więc był to od 1934 r. Knurów i Mysłowice, a w 1938 r. przenieśli się na umiłowane przez ojca Zaolzie. Zawsze jednak na wakacje jeździło się w dalekie, bliskie jednak matce, Bieszczady, do babci Anny, do Turki



Ryc. 1. Olgiert Czerner
w 1941 r.

nad Stryjem. Tamte góry porośnięte leszczyną, zakola Stryja, połoniny z pasącymi się owcami, końmi i bydłem, drewniane miasteczka pełne Żydów w czarnych chałatach i z pejsami – to zachowane na trwałe widoki. Z mieszkań na Zaolziu, bliskiego domu dziadka Ferdynanda, górnika strzałowego, opowiadającego często o pracy w kopalni, trzeba było uciekać w 1939 r. Zatrzymał się z rodzicami i rodzeństwem, bratem i siostrą, w Krakowie, gdzie rodzice w latach trzydziestych kupili niewielką czynszową kamienicę.

Lata okupacji przeżył w Krakowie i w jego bliższej i dalszej okolicy, gdzie gospodarzyli na roli liczni krewni matki. Twarde okupacyjne życie, skromne i biedne warunki przeplatały się z nieco lepszymi u rodziny po dworach. Poznał wiejskie gospodarowanie, poznał życie, które zdawało się płynąć w dziewiętnastowiecznych waunkach, przy naftowej lampie i konnej komunikacji. Miał okazję zetknąć się też z ludźmi walczącymi z okupantem, chowającymi się po lasach, przysiółkach, dworach i chłopskich chałupach. W Krakowie chodził do szkoły handlowej, a także zaczął przerabiać program gimnazjum, od 1943 r. zaś uczęszczał na komplety. Zarazem musiał pracować, mimo młodego wieku, przy kopaniu rowów przeciwczołgowych w okolicach Miechowa, Brzeska, Kazimierzy Wielkiej, dzięki czemu mógł się uchronić przed wywózką na roboty do Niemiec. Gdy Kraków wyzwolono, mógł się wykazać świadectwem umożliwiającym zapisanie się do trzeciej klasy w znanym Gimnazjum Jana III Sobieskiego, gdzie w lipcu 1945 r. uzyskał małą maturę. Pojechał za rodzicami, którzy już byli na Górnym Śląsku i po dwu latach, w 1947 r. w Bytomiu zdał maturę.

Tak jak ojciec w czasie wojny mawiał, że po wojnie *pojedziecie syny do Wrocławia*, pojechał za studiującym tutaj już od 1945 r. bratem Andrzejem i w 1947 r. zaczął naukę na Wydziale Architektury. W rodzinie nigdy nie było architekta, teraz miał być pierwszy. Na studiach utrzymy-



2



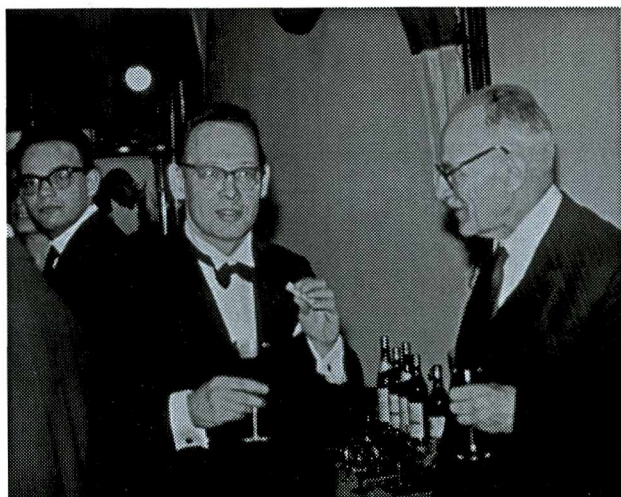
3



4

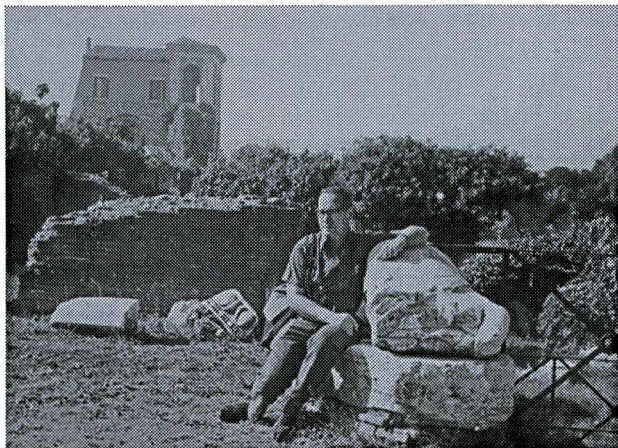


6



5

Ryciny: 2. Jako konserwator Wrocławia z prowadzącymi budowę. W jasnym płaszczu Stanisław Tyśnicki, 1958. 3. XV rocznica wyzwolenia Wrocławia; oprowadza Władysława Gomułkę po Rynku, 1960. 4. W towarzystwie prof. prof. Stanisława Lorenza (z prawej) i Alfreda Majewskiego w komisji odbioru prac konserwatorskich zamku w Baranowie, 1964. 5. Z prof. Władysławem Czaplińskim, 1966, 6. W rozmowie z prof. Kazimierzem Michałowskim we Wrocławiu; z tyłu: żona prof. Michałowskiego, prof. Henryk Mierzecki, 1966. 7. Na Palatynie w Rzymie, 1968. 8. Z synem Rafałem pod murem teatru Marcellusa w Rzymie, 1974. 9. Nadzoruje wprowadzanie – nawiniętego na wały – płótna *Panoramy Raclawickiej* do Muzeum Architektury, 1981. 10. Z prezydentem Czechosłowacji Ludwikiem Swobodą i przewodniczącym Rady Państwa Marianem Spychalskim przed wrocławskim Ratuszem, 1982. 11. Przewodnicząc Komisji Nadzoru Konserwatorskiego *Panoramy Raclawickiej*; pozostałe osoby, od lewej: prof. Jerzy Wolski, prof. Zofia Medwecka, prof. Wacław Zaleski, 1985. 12. W Lozannie, po wyborze na wiceprezydenta Międzynarodowej Rady Zabytków i Zespołów Zabytkowych (ICOMOS), 1990.



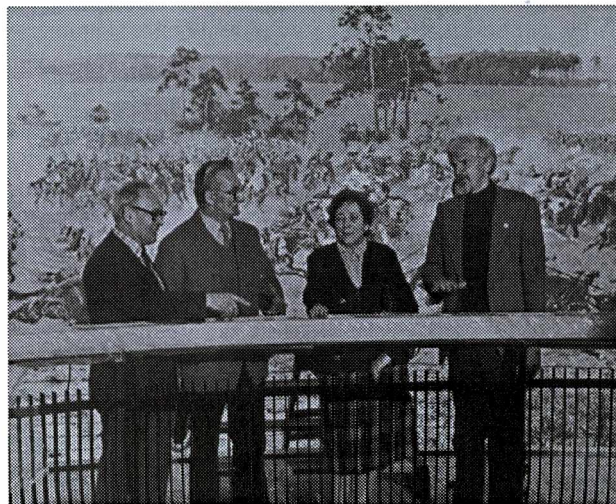
7



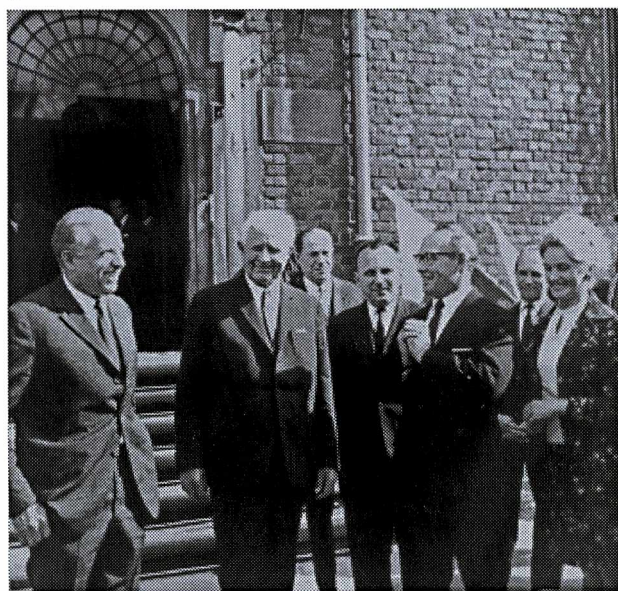
9



8



11



10



12

wał się ze środków otrzymywanych od rodziców. Wkrótce jednak ojciec ciężko zachorował, został inwalidą, więc trzeba się było spieszyć i szukać zajęcia. Jeszcze w trakcie studiów, będąc na trzecim roku, rozpoczął wpiernie niepłatne zajęcia przy nauce projektowania, od 1951 r. natomiast jako zastępca asystenta w nowo utworzonej Katedrze Historii Architektury Polskiej, kierowanej przez prof. Bohdana Guerquina. Dyplom ukończenia studiów uzyskał w styczniu 1952 r.

Zaczął się specjalizować w historii architektury polskiej i w konserwacji zabytków. Próbował równoległe z zajęciem na uczelni podjąć prace projektowe i badawcze w Pracowni Konserwacji Zabytków (tam przygotowywał plany uporządkowania staromiejskich zespołów Lubomierza, Lubania, Oleśnicy, Gryfowa, badał i mierzył fundamenty zburzonych wrocławskich przyrynkowych kamienic, natrafiając we wrocławskim Rynku na romańskie kolumny pod nrem 17; stało się to wówczas wielką sensacją). W *Miastoprojekcie* projektował domy przy pl. Solnym. Z Jerzym Hawrottem projektował przebieg i zabudowę wewnętrznej obwodnicy, z profesorem Tadeuszem Broniewskim zaś przedłużenie głównego gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego. Przełomem w jego pozauczelnianych zajęciach było objęcie od 1 czerwca 1955 r. stanowiska konserwatora zabytków Wrocławia. Gdy miasto wkrótce uzyskało prawa jednostki wojewódzkiej, stanowisko to stało się wówczas bardzo samodzielne.

Konserwatorem był przez dziesięć bardzo trudnych lat. Wiele zamierzeń blokowały władze, regulujące i ograniczające działania związków wyznaniowych, przede wszystkim kościoła rzymsko-katolickiego. Niemniej jednak za jego kadencji odrestaurowano elewacje kościoła św. Idziego, odbudowano kościół św. Marcina, odbudowano i oddano do użytku kościół NM Panny na Piasku, zrekonstruowano wieżę i dachy kościoła św. Wincentego, odbudowano sklepienia i dachy kościoła św. Wojciecha, dachy kościoła św. Bernardyna, dachy i zachodni szczyt kościoła św. Marii Magdaleny, odrestaurowano kościół św. Krzysztofa, odrestaurowano kościół św. Barbary, częściowo kościół św. Klary i kościół św. Macieja, odbudowano sklepienia kościoła Bożego Ciała. Odbudował i przekazał użytkownikom takie gmachy jak obecny Wydział Filologicznego Uniwersytetu, dla wydawnictw kartograficznych klasztor przy ul. św. Jadwigi na Piasku, letni pałac biskupi przy pl. Zgody, przekształcając go w Dom Aktora, pałac w Leśnicy (późniejszy dom kultury). Za jego kadencji odbudowano ciągi zrujnowanych kamienic przy ul. Białoskórniczej i ul. Psie Budy. Ułatwiając kolegom podejmowanie badań licznych zabytków sam odsłonił romańskie resztki kościoła NM Panny na Piasku i tamże fragmenty gotyckiego lektorium. Jerzemu Hawrotowi pomagał badać kościół św. Salwatora w Krakowie. Z żoną i Edmundem Małachowiczem odbudowali kościół św. Mikołaja w Brzegu.

Prowadził coraz bardziej samodzielne zajęcia dydaktyczne na uczelni, a także kierował studenckimi pomiarami w terenie. Zmierzył zamki w Bolkowie, Chojnik w Sobieszowie, domy i kościoły w Paczkowie, Lwówku Śląskim, Gryfowie oraz liczne drobniejsze zabytki. Uważano go za najlepszego geodetę wśród architektów. W roku 1960 uzyskał stopień doktora nauk technicznych, w 1969 r. zaś doktora

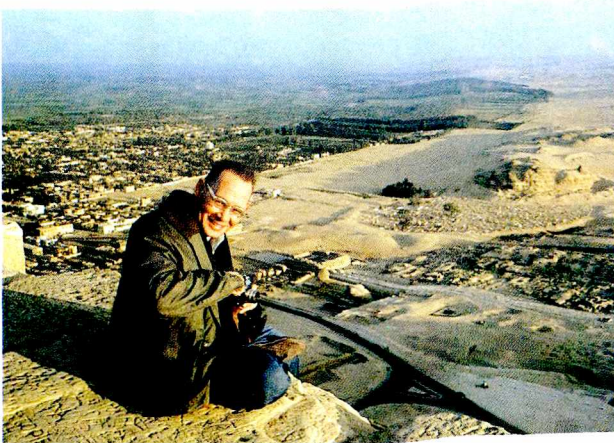
habilitowanego. Jego pierwsze publikacje dotyczyły budownictwa drewnianego, późniejsze architektury obronnej, od połowy lat sześćdziesiątych natomiast średniowiecznej architektury sakralnej. Jednocześnie coraz częściej wypowiadał się na temat teorii i praktyki konserwatorskiej. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych zaczął tego uczyć na Wydziale Architektury.

W roku 1954 ożenił się z architektką Barbarą, syn (później też architekt) przyszedł na świat w 1958 r., córka filozofka – w 1966 r.

Przełomem dla Olgierda stał się rok 1965. Jesienią objął stanowisko p.o. dyrektora Muzeum Miasta Wrocławia, a także kierownika Muzeum Architektury, które energicznie organizował, a zarazem nadal restaurował średniowieczny poklasztorzny zespół, w którym się ono mieści. Od 1 stycznia 1970 r. Muzeum się usamodzielniało, został jego dyrektorem. Udało mu się przyciągnąć do gmachu Muzeum, na jego wystawy i odbywane w nim imprezy, zarówno wytrawnych konserwatorów, jak i młodych ludzi. Wróciło życie do kompletnie zrujnowanego w trakcie wojny zespołu.

W tymże roku uczestniczył w założycielskim kongresie Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków i Zespołów (tw. ICOMOS), pozarządowej międzynarodowej organizacji, mającej swą centralę w Paryżu. Od tego czasu brał czynny udział w jej działaniach, jeździł na wszystkie jej zgromadzenia generalne i różne fachowe konferencje, w latach 1985–1993 był prezydentem Polskiego Komitetu Narodowego, w latach 1990–1993 wiceprezydentem międzynarodowym. W roku 1986 uczestniczył w Toledo w niewielkiej międzynarodowej grupie, przygotowującej projekt tekstu Karty Miast Historycznych, uchwalonej w Waszyngtonie w 1987 r. W roku 1999 został wyróżniony członkostwem honorowym.

Z tytułu zasług dla ochrony zabytków przyznano mu w 1977 r. nagrodę indywidualną I stopnia Ministra Kultury i Sztuki, ponownie nagrodę zespołową z tytułu odratowania *Panoramy Raclawickiej* w 1985 r. Był wielokrotnie członkiem Rady Ochrony Zabytków i Rady ds. Muzeów przy Ministrze Kultury i Sztuki. Jest współzałożycielem Fundacji Kultury Polskiej. Stał się przez lata znaną i cenioną postacią w świecie osobistości kultury w Polsce. Po Stanisławie Lorentzu objął ICOMOS, współpracował z Kazimierzem Michałowskim, przejmował w PAN działania z rąk Jana Zachwatowicza, współpracował z Aleksandrem Gieysztozem, przyjaźnił się w końcowych latach ich życia z Heleną Syrkusową i Bohdanem Lachertem, znał Tadeusza Kantora, kupował od niego dla Wrocławia obrazy i gościł go w Muzeum z *Umarłą klasą*, znał Piotra Skrzyneckiego (w Muzeum Architektury odbył się pierwszy we Wrocławiu występ *Piwnicy pod Baranami*). Znał i zna wielu najwybitniejszych polskich architektów, ale też Kisho Kurokawę z Japonii, Richarda Englanda z Malty, Sherbana Cantacuzzino z Wielkiej Brytanii, Jerzego Sołtana (teraz z USA), Wojtkę Madeyskiego i Maxa Abramovitza z USA, Stefana Du Chateau z Francji, najwybitniejszych konserwatorów we Francji (np. Yvesa Boireta), Włoszech (np. Roberta di Stefano), Niemczech (np. Hansa Nadlera) i USA (np. Elliota Carrola). Wiele wysiłku włożył w przyciągnięcie konserwatorów Ukrainy do międzynarodowej współpracy, co mu się udało.



13



14



15



16



17



18

Ryciny: 13. Na piramidzie Cheopsa, 1965. 14. W swoim gabinecie w Muzeum Architektury, 1980. 15. Na wrocławskim Rynku z Elliotem Carrolem, konserwatorem Kapitolu w Waszyngtonie. 16. W rozmowie z ukraińskimi konserwatorami, 1991. 17. Podczas roboczej wizyty na Sri Lance, 1992. 18. Z wiceministrem kultury Białorusi w Mińsku, 1993.

Sprawą przywrócenia *Panoramy Racławickiej* zajął się już w 1956 r. jako konserwator i prowadził do 1968 r. Później powierzono mu to zadanie w 1980 r. Został wiceprzewodniczącym Społecznego Komitetu *Panoramy Racławickiej*, a zarazem władze państwowe powierzyły mu obowiązek prowadzenia całej sprawy, a także przewodniczenia państwowej Komisji Nadzoru Konserwatorskiego *Panoramy Racławickiej*. Wszystkie fachowe, zasadnicze decyzje, pozostawały w jego rękach.

Działania w Muzeum zmierzały do tworzenia jego kolekcji, zagospodarowywania gmachu, gdyż kościół odrestaurowano dopiero w 1974 r., tworzenia stałych wystaw, orga-

nizowania wystaw czasowych, również poza Wrocławiem i za granicą. Starał się uczestniczyć w życiu międzynarodowym, wyjeżdżał na stypendia do Włoch i do USA, na krócej do wielu krajów świata, nawiązał liczne kontakty osobiste, a dla Muzeum instytucjonalne, starając się w ciężkich czasach niemożności wyjazdowych udostępniać je kolegom na uczelni. Organizował pierwsze polskie wystawy w Berlinie Zachodnim, w trudno dostępnej wówczas Hiszpanii, w dalekiej Australii. W roku 1996 był komisarzem polskiej ekspozycji na Międzynarodowym Biennale Architektury w Wenecji; korzystał z coraz bardziej wzrastającej międzynarodowej pozycji Muzeum Architektury i umiejęt-



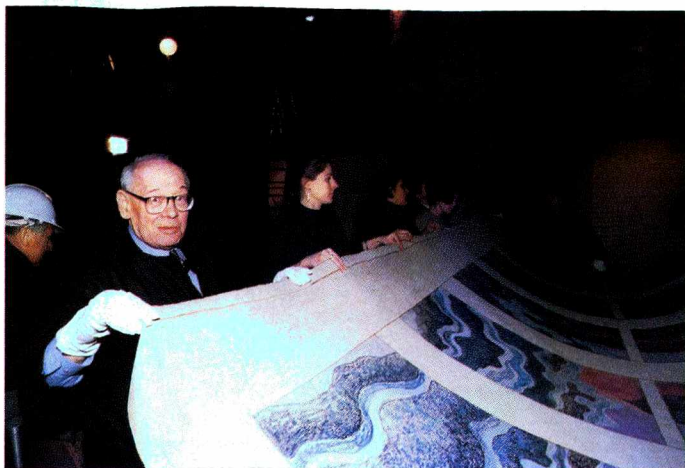
19



20



21



22



23

Ryciny: 19. Z żoną Barbarą i synem Rafałem w wirydarzu Muzeum Architektury, 1993, 20. Jako komisarz polskiej wystawy na Biennale Architektury w Wenecji z konsulem RP otwiera ekspozycję, 1996, 21. Z prezydentem Wrocławia, Bohdanem Zdrojewskim z okazji 30-lecia Muzeum Architektury, 1998, 22. Rozwija karton *Bóg Ojciec* Stanisława Wyspiańskiego w Muzeum Architektury, 1998, 23. Z prof. Edmundem Małachowiczem w ogrodach Wersalu, 1999, 24. Z Jego Eminencją Henrykiem Kardynałem Gulbinowiczem otwiera wystawę, 1999, 25. Z Andrzejem Zakrzewskim, Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, 1999, 26. Od prof. Krzysztofa Pawłowskiego, prezesa Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS otrzymuje wydawnictwo specjalne z okazji 70. rocznicy urodzin, 27. Jako recenzent honorowego doktoratu Mihaila Zadora w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000, 28. Stała wystawa architektoniczna rzemiosła artystycznego w Muzeum Architektury projektowana przez Olgięrdę Czernerę, 29. U Lemów w Krakowie, 2001



24 ↑



25 ↑



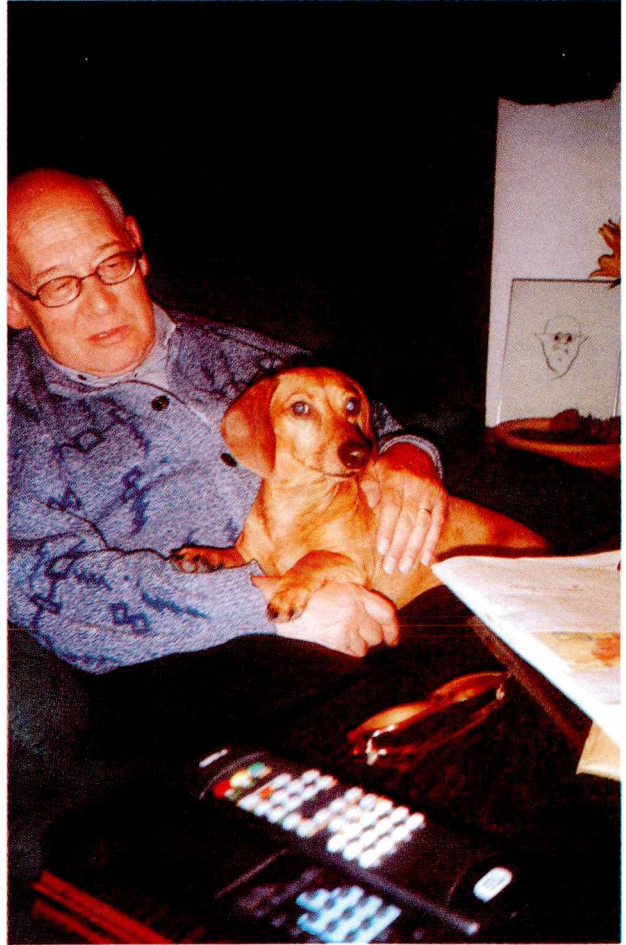
26 ↑

29 ↓



27 ↑

28 ↓



ści jego kadry. Czasem bywał obciążany obowiązkiem reprezentacji Polski w Komitecie Światowego Dziedzictwa UNESCO (zwłaszcza w okresie awantury, spowodowanej umieszczeniem klasztoru na terenie dawnego obozu zagłady Auschwitz w Oświęcimiu) czy w ICCROM w Rzymie.

W programie Muzeum coraz bardziej liczyły się problemy polskiej architektury XX w. Po przygotowaniu dla Paryża wystawy i towarzyszącego jej trójjęzycznego wielkiego katalogu, został zaproszony do udziału w przygotowawanych za granicą wydawnictwach encyklopedycznych poruszających problemy architektury i twórczość architektów XX w. W kraju wydał w 1976 r. dużą książkę o wrocławskim Rynku, a potem o ikonografii Wrocławia, nie licząc wielu artykułów. Jakiś czas był naczelnym redaktorem fachowego czasopisma „Ochrona Zabytków”. Bardzo aktywnie od 1974 r. działał w Komitecie Architektury i Urbanistyki PAN, prowadził jego sekcję Historii Architektury i Urbanistyki do 1994 r. Od roku 1985 przewodniczył Komisji Architektury i Urbanistyki przy Oddziale PAN we Wrocławiu. W Muzeum Architektury, we współpracy z PAN, organizował ogólnopolskie konferencje poświęcone architekturze II Rzeczypospolitej (w 1978 r.) i architektom II Rzeczypospolitej (w 1988 r.), a także problemom wrocławskim. We współpracy z UNESCO i ICOMOS międzynarodowym w 1993 r. zorganizował konferencję o światowym zasięgu *Sztuka Cmentarna*, uwieńczoną pokonferencyjną, obszerną, wielojęzyczną publikacją.

W latach siedemdziesiątych współpracował przy restytucji Zamku Królewskiego w Warszawie. Jest z tego tytułu wyróżniony specjalnym medalem. W roku 1987 podjął się (początkowo wspólnie z synem Rafałem i dłuższy czas z architektem Stanisławem Radomskim) restauracji kolegiaty NM Panny w Głogowie, na Ostrowie Tumskim. Ta wielka świątynia pozostawała całe powojenne lata w ruinie, mocno nadwątlona. Obecnie, od 2000 roku, jest już pod dachem, ale czeka na dalsze prace.

Ciągle nadal związany z Politechniką Wrocławską w 1971 r. objął, po profesorze Tadeuszu Broniewskim, wykłady z historii architektury nowożytnej powszechnej. Liczne wcześniejsze podróże, bezpośrednie zetknięcia się z najlepszymi obiektami światowej architektury, wykonane zdjęcia, bardzo mu to ułatwiły. W marcu 1977 r. nadano mu tytuł profesora w dziedzinie nauk technicznych. W roku 1996 został profesorem zwyczajnym. Za osiągnięcia dydaktyczne został odznaczony w 1978 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia, w 1999 r. Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Dotychczas wypromował sześciu doktorów, oceniał liczne prace doktorskie i habilitacyjne, a także wnioski o nadanie tytułu profesorskiego.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych zaczął przygotowywać książkę o architekturze Lwowa, powstałej w okresie od zarania do 1939 r. Ukazała się ona dopiero w 1997 r.

pod tytułem *Lwów na dawnej rycinie i planie*. Przyniosła mu uznanie fachowego świata, również na Ukrainie. Potem jeszcze poświęcił lwowskiej problematyce kilka artykułów naukowych. Ciągle też śledził prace konserwatorskie podejmowane we Wrocławiu, uzupełnianie jego staromiejskiej zabudowy. Napisał o tym kilka krytycznych i analitycznych artykułów, publikowanych zarówno za granicą, jak i w kraju.

Po nieudanej próbie powołania w Krakowie w latach 1986–1990 międzynarodowego podyplomowego studium konserwatorskiego, starał się dopomóc w zorganizowaniu krajowych studiów specjalistycznych na wrocławskim Wydziale Architektury. Ostateczny pozytywny tego wynik jest już niewątpliwą zasługą młodszego pokolenia pracowników. Sam wrócił w programie tej specjalności do wykładów z *Teorii konserwacji zabytków*. Prowadzi też wykład wybieralny dla studentów innych wydziałów, zatytułowany *Muzea świata*.

Od bardzo wielu lat jest członkiem Stowarzyszenia Architektów Polskich. Pełnił w nim przed laty różne funkcje. Jest też członkiem Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków (członek honorowy), Towarzystwa Opieki nad Zabytkami (członek honorowy). Był w przeszłości wyróżniony odznaką Budowniczego Wrocławia, a także Nagrodą Miasta Wrocławia.

Na pytanie o swoje obecne *credo* napisał: *Pamiętam Polskę małych, utopionych w zieleni wsi, nieraz z krytymi słomą chałupami, białymi dworami i kościółkami, pamiętam Polskę małych miasteczek, w przeważającej mierze z drewnianą zabudową lub z rozsiadłymi, attykowymi kamienicami, Polskę renesansowych i barokowych pałaców poprzedzonych bogatymi bramami i kolistymi gazonami, Polskę w Krakowie, pamiętam też Polskę zadytmionego Śląska, z licznymi wieżami wyciągowymi kopalń i ciągami kopających baterii wielkich pieców. Teraz Polska jest inna, ale ja zawsze szukam tych jej fragmentów, które mnie wiążą z przeszłością, które mnie skłaniają do zadumy nad Jej chwałą i potknięciami. Schylę się zawsze po najmniejszy choćby okruch z przeszłości, aby go uratować przed zniszczeniem. Pamiętam też jednak, że wielkie i głębokie były kiedyś moje przeżycia, gdy przy zapadającym słońcu wszedłem na najwyższą piramidę w Gizie, zajrzałem w głąb Wielkiego Kanionu czy spojrzełem z wieży World Trade Center na Nowy Jork, a z Rysów na Morskie Oko. Jakby mi było wtedy bliżej do Boga. Zawsze spotykałem, w przeważającej mierze sprzyjających mi ludzi, wśród górników, hutników i rolników, na wsi, w lesie, w szpitalu, w rodzinie i na tarzańskiej perci, wśród rybaków, wśród budowlanców, kamieniarzy i konserwatorów, wśród koleżanek i kolegów, wśród studentów. Bardzo im dziękuję! I jeszcze jedno: łatwo być w życiu głupim i pochopnie działającym, trudniej być roztropnym, skutecznym i zachować umiar.*